

# Pisarz, który miał być piłkarzem. Masternak w Cieszynie

Data publikacji: 13.05.2013 12:00

Zbigniew Masternak - pisarz, scenarzysta i kapitan piłkarskiej Reprezentacji Polski Pisarzy - jest gościem w Cieszynie. Dziś (13 maja) poprowadzi warsztaty literackie dla uczniów Osucha, a o 17. w Świelicy Krytyki Politycznej weźmie udział w otwartym spotkaniu: "Co czyta Cieszyn?".

□

## **Łukasz Grzesiczak: Czy warto czytać?**

Zbigniew Masternak: Na tak postawione pytanie można byłoby mówić bez końca, ale postaram się odpowiedź zamknąć w kilku zdaniach. Czytanie to wprowadzanie w zupełnie inny świat, poznawanie innych kultur, szansa do podróży w czasie i przestrzeni. Kto czyta – jak już kiedyś ktoś to powiedział – ten żyje wielokrotnie.

## **Pana poniedziałkowe spotkanie w Świelicy Krytyki Politycznej w Cieszynie ma być poświęcone czytaniu. Zatem, co warto czytać?**

Przede wszystkim biografie inne ludzi, by uczyć się na ich błędach. Sam czytam mnóstwo biografii, autobiografii i opracowań o życiu innych osób, niekoniecznie tych największych. Interesują mnie losy ludzkie, czy to jest biografia Napoleona, Hammurabiego, czy może mniej ważnego dla dziejów świata – ale ważnego z punktu widzenia danej społeczności – kowala spod Pińczowa. Taką książkę niedawno zresztą przeczytałem.

Uwielbiam też książki traktujące o innych krajach, to moje zamiłowanie z dzieciństwa. Stąd pewnie wzięła się moja pasja podróżnicza. Po trzecie – a to może rzecz dla czytania najważniejsza – lektury przynoszą idee. Cywilizacje – w mojej ocenie – rozwijają się tylko dlatego, że w pewnym momencie zdobyliśmy umiejętność pisania i czytania. Książki są świadectwem postępu i rozwoju cywilizacji. Idee, które pojawiły się kiedyś na kartach książek, zapłodniły umysły kolejnych pokoleń: Leonarda da Vinci marzył o lataniu, dzięki niemu późniejsze pokolenia wzbily się w powietrze.

## **Jest Pan zwolennikiem czytania klasyki czy też radziłby Pan, by sięgać po literaturę współczesną?**

Uważałbym w tak stanowczym oddzieleniu klasyki od literatury współczesnej. Wielu współczesnych twórców mocno bazuje na wątkach czy archetypach z literatury klasycznej. Czasem te zapożyczenia są nieświadome. Przykładem może być niedawno czytana przeze mnie książka z gatunku fantasy młodego twórcy Pawła Leśniaka, na co dzień piłkarza, zatytułowana „Równowaga”. Młody twórca pisząc o piekle, czyściecu, aniołach czy diabłach – w mojej ocenie – zupełnie nieświadomie nawiązuje do przepuszczonej przez amerykańską popkulturę „Boskiej Komedii” Dante Alighieri. Świadomość tych zapożyczeń jest bardzo istotna. Klasyka jest bardzo ważna, ale warto ją konsumować przez współczesnej konteksty.

## **Jak sprawa wygląda w przypadku pisarzy: czy czytanie innych szkodzi?**

Uważam, że należy znać swojego wroga. Oczywiście militarnych sformułowań używam, w tym przypadku, trochę na wyrost. Warto poznać jak inni piszą, co piszą i w którym kierunku ich pisanie zmierza. Sam znam pisarzy – choćby mój kolega Wojciech Kuczok – którzy innych nie czytają i są skupieni wyłącznie na swojej twórczości. Mnie takie zachowanie nie służy. Zresztą czytając innych łatwiej mi dostrzec zalety czy wady czyjeś prozy, brak mi za to dystansu do tego co sam piszę. Czasem uważam, że to całkiem niezłe, innego dnia widzę błąd i jestem pewien, że wiele jeszcze pracy przede mną. Dlatego najczęściej uczę się czytając innych.

**Niewiele osób może wie, że jest Pan kapitanem piłkarskiej Reprezentacji Polski Pisarzy. W ten sposób nieco łamie Pan silny stereotyp pisarza – zamkniętego w ciemnym pokoju gruźlika, który stroni od aktywności fizycznej. Czy ten stereotyp piłkarza jest dziś jeszcze prawdziwy?**

Tak się trochę potoczyło moje życie, że miałem być piłkarzem, a zostałem pisarzem. Oczywiście trochę upraszczam, bo moja podróż z boiska piłkarskiego na literackie salony była długa, a po drodze wykonałem mnóstwo pracy. Oczywiście te inklinacje sportowe we mnie pozostały, stąd ta Reprezentacja Polski Pisarzy i zeszłoroczny tytuł wicemistrzów Europy. To była próba złożenia hołdu tych marzeniom z przeszłości.

Kiedy budowałem tę drużynę przez eliminacyjne sito przeszło niemal 80 pisarzy zawodników, dziś mamy już stabilny skład 16 zawodników. Nie było to łatwe. Mieliśmy kilku zawodników, którzy ten stereotyp potwierdzali. Kiedy pojawili się na boisku, obawiałem się, że zabiją się o swoje własne nogi. Oni sami sobie stwarzali zagrożenie. Bardzo szybko potrafiłem zweryfikować, czy dany pisarz trenował coś w przeszłości, czy też football jest jego wyimaginowaną umiejętnością. Choć zauważyłem, że Ci, którzy słabiej grają potrafią za to pięknie pisać o piłce nożnej. Być może z daleka widać więcej?

***Rozmawiał Łukasz Grzesiczak***